

ks. Tomasz Szałanda
Stawiguda

O GRANICACH KAZNODZIEJSKIEJ WYOBRAŹNI W MSZACH Z UDZIAŁEM DZIECI

ON THE LIMITS OF PREACHER'S IMAGINATION IN CHILDREN'S MASSES

Abstrakt

Niniejszy artykuł stara się odpowiedzieć na pytanie o granice kaznodziej-
skiej wyobraźni w Mszach z udziałem dzieci. Z jednej bowiem strony
mamy do czynienia z *sacrum* w odniesieniu zarówno do miejsca (świąty-
nia) jak i celebrowanych najważniejszych tajemnic wiary (męka, śmierć
i zmartwychwstanie Jezusa), z drugiej zaś są najmłodszy uczestnicy Mszy
Świętej, niewiele jeszcze rozumiejący ze sprawowanych obrzędów kultury-
cznych. Zderzenie „dwóch światów” może niekiedy wywoływać u kaznodziej-
ów pokusę używania nazbyt zeświecczonych metod i środków przybliża-
nia Dobrej Nowiny najmłodszym. Granicę, która przed tym zabezpiecza,
autor upatruje w postępowaniu kaznodziejów w zgodności z nauczaniem
Kościoła (a więc potrzebna jest jego znajomość) oraz w mądrej jego aktu-
alizacji w praktyce głoszenia Dobrej Nowiny dzieciom.

Słowa kluczowe: homilia, homilia dla dzieci, kaznodziejstwo dla dzieci,
Msza z udziałem dzieci

Abstract

The present article is an attempt to answer the question of the limits of preacher's imagination in children's Masses. On the one hand, these Masses involve the sacred, both with regard to the venue (the church) and with regard to the major mysteries of faith that are celebrated (the passion, death, and resurrection of Jesus Christ). On the other hand, there are the youngest participants in the holy Mass, not yet understanding much of the worship rites performed. The clash of these „two worlds” may sometimes expose preachers to the temptation of using excessively secularised means and methods of introducing the Gospel to the youngest ones. What the author believes to be the limit that prevents this is preachers acting in accordance with the teachings of the Church (which presupposes their knowledge of these teachings) and in their wise actualisation in the practice of proclaiming the Good News to children.

Keywords: homily, homily for children, preaching for children, children's mass

Obecnie, co prawda głównie już w przestrzeni wirtualnej, trwają żarte spory o potrzebę, kształt i granice Mszy z udziałem dzieci, zwanych „Mszą dla dzieci”, „Mszą dziecięcą” (dobrze, że nie „dziecinną”), czy też bardziej profesjonalnie „Mszą rodzinną”. Ten najtrudniejszy „kawałek kaznodziejskiego chleba” domaga się wysokiej klasy profesjonalizmu w zakresie pedagogicznym, psychologicznym, ale też i teologicznym. W akcie homilii skierowanej do najmłodszych uczestników liturgii dochodzi bowiem do „zderzenia” niełatwego świata biblijno-teologicznego z uzasadnioną wiekowo barierą poznawczą dzieci z jednej strony, ale i ciekawością z drugiej. Chodzi więc o to, by w owym zderzeniu przez kaznodziejską pomysłowość i nadwyobraźnię nie stracić duchowych owoców, które Bóg przygotowuje przez liturgię słowa podczas Eucharystii. Trzeba więc jasno wytyczyć pewne granice, które temu będą potrafiły zapobiec. I tego będzie dotyczył niniejszy dyskurs.

1. Nowotestamentowe pojęcie homilii

Wyrażenie „homilia” ma swoje źródło w języku greckim i pochodzi od słowa *homileō* (ὁμιλέω). Znaczenie tego słowa w kontekście świeckich starożytnych pism greckich jest dość szerokie i nie mniej ciekawe, ponieważ wskazuje na relację między osobami, i to w różnych sytuacjach. *Homileō* wedle *Słownika grecko-polskiego* pod red. Zofii Abramowiczówny oznacza: „być razem”; „łączyć się z kimś”, „zetrzeć się w bitwie z kimś”, „być czyimś uczniem”, „przyjaźnić się z kimś”, „przemawiać do kogoś”, „obcować cieleśnie”, „zajmować się czymś”, „towarzyszyć komuś”, „mieć do czynienia z kimś”, „dostać się dokąds”¹. Owe międzyosobowe relacje „ukryte” w tym słowie są więc dość zróżnicowane: od neutralnych przez narastające zaangażowanie aż po pełne gniewu starcie czy seksualną eksplozję.

Natomiast w kontekście biblijnym, dokładnie nowotestamentowym, *homileō* oznacza „być w czyimś towarzystwie”, „przebywać z kimś”, „rozmawiać z kimś”². Tu również zachowany jest relacyjny charakter tego wyrażenia, choć w dość zawężonym sensie i zdecydowanie mniej emocjonalny. W świetle tych stwierdzeń „homilia” oznacza „bycie razem i rozmawianie ze sobą”.

Kiedy jednak przyjrzymy się pewnemu fragmentowi z Łk 24,13-35 – o spotkaniu ze Zmartwychwstałym uczniów idących do Emaus, wyrażenie „homilia” staje się bardziej jasne. W wierszach 14-15 tkwi klucz do jego właściwego rozumienia: „Rozmawiali (*hōmiloun*) oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali (*homilein*) i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi”. Homilia w tym świetle jest więc rozmową dość żywiołową, o czym świadczy pewne dopowiedzenie Łukasza, iż miało w niej miejsce również „rozprawianie (*sydzetesis*) ze sobą”, a dokładniej „wspólne badanie, dociekanie”, „roztrząsanie”³. Ponadto jej tematem jest „to wszystko, co się wydarzyło”, czyli wstrząsa-

¹ Z. ABRAMOWICZÓWNA (red.), *Słownik grecko-polski*, t. 3, Warszawa 1962, s. 275.

² J. STRONG, *Grecko-polski słownik Stronga z lokalizacją słów greckich i kodami Popowskiego*, tłum. A. Czwojdrak, Warszawa 2015, nr 3656, s. 549.

³ Z. ABRAMOWICZÓWNA (red.), *Słownik grecko-polski*, t. 4, Warszawa 1965, s. 145.

jąca męka i śmierć Jezusa Mesjasza, która pogrzebała wszelkie wyzwolenie nadzieje uczniów, świadectwa o Jego powstaniu z martwych, ale i (choć w podtekście) zagrożenie życia Jego zwolenników – stąd kierunek ich marszu wiedzie „z” Jerozolimy do Emaus.

Treścią homilii stają się więc wydarzenia paschalne (męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa) żywiłowo dyskutowane w konkretnej sytuacji życiowej uczniów Pańskich, które ostatecznie doprowadzają ich do spotkania ze Zwycięzcą śmierci – z Panem oświecającym ich umysły, powodującym „płonieć (nie pałanie) serca”, wyzwalającym od lęku, przywracającym pokój i entuzjazm głoszenia Dobrej Nowiny. Natomiast jej celem jest zawrócić kaznodzieję (sługę i słuchacza słowa Bożego) i świeckich odbiorców przepowiadania z ich „drogi do Emaus”.

Drugi, dość ciekawy przykład użycia w Nowym Testamencie interesującego nas słowa, znajduje się w Dz 20,7-12: „W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do nich i przedłużył mowę aż do północy. Wiele lamp paliło się w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani. Pewien młodzieniec, imieniem Eutychem, siedział na oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł przedłużał przemówienie, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Podniesiono go martwego. Paweł zszedł, przypadł do niego i wziął go w ramiona: «Nie trwóście się – powiedział – bo on żyje». I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił (*homilēsas* – dosł. „mówiwszy”) jeszcze długo, bo aż do świtania. Potem wyruszył w drogę. A chłopca przyprowadzono żywego ku niemałej radości [zebranych]”.

Homilia w tym wypadku ma miejsce z zebraniem pewnej grupy ludzi z apostołem Pawłem na łamaniu chleba w pierwszy dzień po szabacie. Trudno łączyć w tym przypadku owo „łamanie chleba” z dziękczynieniem za wskrzeszenie, ponieważ wedle tekstu dopiero po odjeździe Pawła nastąpiła eksplozja radości z przywrócenia życia Eutychemowi. Z drugiej strony nie można tego wykluczyć. Dość osobliwa by była kompletna bierność zebranych z apostołem wobec śmiertelnego upadku dziecka z okna. Możliwe jednak, że to tylko redakcyjna niezgrabność Łukasza spowodowała „przesunięcie” opisu reakcji ludzi wobec wskrzeszenia na końcową część perykopy.

Nowy Testament przez wyrażenie „homilia” rozumie więc „przyjacielską rozmowę w zaufanym gronie”⁴, łącząc je niekiedy z Eucharystią. Pomimo zachowania formy rozmowy przyjaciół w atmosferze braterstwa i życzliwości nie jest jeszcze dzieleniem się ze współwyznawcami słowem Bożym. Koncepcja homilii jako przepowiadania liturgicznego pojawiała się i rozwijała dopiero w Kościele starożytnym, choćby u Melitona z Sardes, Ignacego Antiocheńskiego, u Euzebiusza, Orygenesesa, Jana Chryzostoma czy Augustyna.

2. Homilia w dokumentach II Soboru Watykańskiego i późniejszych wypowiedziach Kościoła

Zanik homilii liturgicznej, mający swój początek w VI wieku, na przełomie VIII i IX wieku jest już z bardzo wyraźny. Z przepowiadania praktycznie znikają treści kerygmatyczne oraz Biblia, a wyrażenie „homilia” zastępuje się terminem „kazanie”, w którym wiodącą rolę zaczyna odgrywać doktryna oraz przestrzeganie przepisów prawa kościelnego. Zewnętrznym znakiem deprecjacji liturgicznego przepowiadania było sytuowanie ambony poza prezbiterium – kapłan wchodził na nią, ściągnąwszy uprzednio ornat i zgasiwszy świece ołtarzowe⁵. Kazanie więc stało się wyalienowanym elementem liturgii mszalnej, jedynie jakimś tylko dodatkiem „niegodnym” palących się świec i ornatu. Miało ono swoją strukturę, przypominającą klasyczne przemówienie: wstęp, rozwinięcie i domówienie (zakończenie)⁶.

⁴ K. PANUŚ, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, t. 1, Kraków 1999, s. 43.

⁵ Por. R. WALCZAK, *Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej*, Poznań 2005, s. 22.

⁶ Por. Z. PILCH, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 96. „Wstęp” służył kaznodziei do powitania wiernych, przypomnienia okoliczności wygłaszanego kazania (np. 24. niedziela okresu zwykłego albo święto Przemienienia Pańskiego), by następnie mógł zapowiedzieć jego temat oraz poruszane w nim kwestie. „Rozwinięcie” miało na celu obronę przez kaznodzieję jakąś prawdę (wiary, moralności, ascezy) „pokazać, wyjaśnić, udowodnić, obronić od zarzutów, zaszczerpić ją w duszach, wprowadzić w życie”. Odbywało się to przez przypomnienie danej prawdy, dowiedzenie jej słuszności na podstawie Biblii, nauki Kościoła czy żywotów świętych, oddziaływanie na uczucia i wolę słuchaczy oraz przekazania zastosowania życiowego. W „domówieniu” natomiast „ma rozbłysnąć pełnym światłem przewodnia myśl kazania (...), aby wyrzucić decydujący nacisk na wolę słuchacza”, na jego

I taki stan obserwuje się do przełomu XVIII i XIX wieku, kiedy rozpoczyna się „pastoralna wiosna” przez pojawienie się nurtu neoscholastycznego i ruchu kerygmatycznego z głośnymi postulatami odnowy zarówno teologii pastoralnej jak i przepowiadania. Jej prekursorami byli Johan Michael Seiler, Johann Baptist von Hirscher, Paul Wilhelm von Keppler i Thaddäus Soiron⁷. Ich działania na rzecz restauracji kaznodziejstwa kontynuowali: Ottokar Prohaška, Tihamer Toth, Robert Linhardt i Josef Andreas Jungmann⁸. Odnowy domagano się zarówno w zakresie formy, jak i treści, z głośnym postulatem odejścia od kazań katechizmowych na rzecz powrotu Biblii do przepowiadania kościelnego. Na jej owoce trzeba było czekać dosyć długo, bo praktycznie do II Soboru Watykańskiego, gdy doszło do reformy liturgii, a więc również do odnowy przepowiadania kościelnego.

W świetle dokumentów tegoż soboru i kilku późniejszych, około-soborowych, homilia jest: obowiązującym sposobem przepowiadania w czasie liturgii, której jest częścią; jej źródłem są teksty biblijne i mszalne, na podstawie których wyjaśnia się tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego; jej kontekstem jest celebrowane misterium i szczególnie uwzględnienie potrzeb słuchaczy⁹. Dostrzeżono więc, a w zasadzie przywrócono przekonanie Kościoła, iż także w przepowiadanym podczas Eucharystii słowie Chrystus istnieje realnie, mówi do swego ludu, zwiastując Dobrą Nowinę – Ewangelię¹⁰. Homilia więc przestała być „wstawką” w sprawowanej liturgii.

życie i podejmowane decyzje. Kończyło się ono podsumowującym zwrotem, radą, tekstem biblijnym, maksymą czy modlitwą, stanowiącym ostateczne zakończenie – „zamknięcie” kazania. Zob. tamże, s. 102-130.

⁷ Por. K. PANUŚ, *Zarys historii kaznodziejstwa...*, dz. cyt., s. 403-421.

⁸ Por. tamże, s. 425-433.

⁹ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, Rzym 1963 (dalej: KL), 52; ŚWIĘTA KONGREGACJA OBRZĘDÓW, Pierwsza Instrukcja o należytych wykonywaniu Konstytucji o Liturgii Świętej *Inter Oecumenici*, Rzym 1964 (dalej: IOe), 54-55; *Kodeks prawa kanonicznego*, Rzym 1987, kan. 767 § 1; *Katechizm Kościoła katolickiego*, Rzym 1998 (dalej: KKK), 1154; KONGREGACJA DŚ. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Rzym 2002 (dalej: OWMR), 41.

¹⁰ Por. KL 7, 33, 56.

Postanowienia soborowe w zakresie homilii do Polski dotarły wraz z rozpoczęciem nowego roku kościelnego 1972/1973. Wówczas Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski wydała pierwszy program kaznodziejski, w którym homilia stała się obowiązującym sposobem przepowiadania w liturgii¹¹. Zaproponowano dla niej schemat głęboko zakorzeniony w soborowej teologii homilii, na który składały się: „Doświadczenie życiowe”, „To mówi Pan” oraz „Życie chrześcijańskie”¹².

Odnosząc się do „doświadczenia życiowego”, kaznodzieja winien nawiązać do egzystencji odbiorców słowa Bożego, w którą wkracza Pan, dając odpowiedź na rzeczywistość, w której tkwi współczesny człowiek. Ten element homilii pozwala kaznodziei nawiązać łączność ze słuchaczem, wskazując, że nie są mu obce sprawy „życia w świecie”¹³. W drugiej części homilii – „To mówi Pan” – dochodzi do ukazania, iż z kerygmatu czytań mszalnych, które właśnie usłyszał wierny, wynika Boża odpowiedź na jego egzystencjalne zmagania. Trzecia część homilii – „Życie chrześcijańskie” – stanowi rozwiązanie problemu ukazanego w pierwszej jej części. To powinny być praktyczne wnioski zmierzające ku prawie omawianej sytuacji¹⁴.

Ów schemat homilii miał jednak podstawowy mankament, a mianowicie całkowicie odbiegał od kontekstu liturgicznego, który tak wyraźnie akcentowały dokumenty soborowe. Ona bowiem stanowi część liturgii¹⁵. Mówił o tym również w późniejszym dokumencie – w *Evangelii nuntiandi* – Paweł VI, że przepowiadanie homilijne jest w szczególności sposób włączone w Eucharystię, „bezpośrednio przygotowuje i skąd czerpie

¹¹ Por. L. KUC, *Wprowadzenie do programu kaznodziejskiego na rok 1972/1973*, „Biblioteka Kaznodziejska” 5 (1972), s. 258; M. BRZOZOWSKI, *Nowy program kaznodziejski w Polsce 1972/73*, „Tygodnik Powszechny” 48 (1972), s. 1-2.

¹² Por. M. BRZOZOWSKI, *Nowy program kaznodziejski w Polsce 1972/73... dz. cyt.*, s. 1-2.

¹³ Por. A. LEWEK, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, t. 2, Warszawa 1980, s. 204.

¹⁴ Por. G. STWEK, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kościelnej*, Kraków 1992, s. 76; M. BRZOZOWSKI, *Homilia. Odnowa*, w: J. Walkusz [i in.] (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1178.

¹⁵ Por. KL 33, 35, 52; SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, Rzym 1965, 52.

swą osobliwą siłę i moc¹⁶. W podobnym tonie wypowiada się Kongregacja ds. Duchowieństwa: „Kiedy Boże słowo oświeci umysł człowieka i poruszy jego wolę, wyzwala ją od grzechu, działanie ewangelizacyjne osiąga swój szczyt w owocnym uczestnictwie w sakramentach, a zwłaszcza w celebracji eucharystycznej¹⁷”. O łączności homilii z liturgią mówi też *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, wskazując, że głoszenie homilii polega na wyjaśnianiu nie tylko tekstu biblijnego, ale również tekstów mszalnych z danego dnia (przy niepomijaniu też przewidzianych przez liturgię uroczystości, świąt) oraz okresów liturgicznych – choćby Adwentu, Wielkiego Postu¹⁸. Bardzo słusznie zauważa Herbert Simon, że „w kazaniu chodzi przede wszystkim o życiową, egzystencjalną interpretację tekstu (kerygmatu), którego przestrzenią jest liturgia Eucharystii¹⁹”. To więc, co łączy homilię z liturgią, wyrażane jest w mistagogii²⁰, która jest wprowadzeniem w misterium liturgii, a przez nią w misterium Trójcy²¹. Z czasem więc posoborowa struktura homilii została uzupełnio-

¹⁶ PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, Rzym 1975, 43.

¹⁷ KONGREGACJA DS. DUCHOWIEŃSTWA, *Kapłan głosiciel Słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty*, Rzym 1999, s. 21. Por. także: W. PAZERA, *Koncepcja homilii we współczesnych warunkach duszpasterstwa w Polsce*, w: A. Durak (red.), *Łądzkie Sympozja Liturgiczne II. Rys historyczny i materiały z Sympozjów Liturgicznych organizowanych w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Warta w latach 1995-1999*, Kraków 2000, s. 238.

¹⁸ Por. OWMR 41.

¹⁹ H. SIMON, *Słowo Boże w Eucharystii. Wewnętrzna więź liturgii słowa z Eucharystią*, w: T. Dola (red.), *Ineffabile Eucharistiae donum. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu biskupowi Alfonsowi Nossolowi Wielkiemu Kanclerzowi Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego z okazji 65. rocznicy urodzin oraz 20-lecia święceń biskupich*, Opole 1997, s. 373; por. także: R. KAMIŃSKI, *Przynależność do parafii – wspólnoty wiary w nauczaniu Kościoła współczesnego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 6(33) (1986), s. 42-43; J. TWARDY, *Homilie niedzielne dla dorosłych*, „Współczesna Ambona” 3(17) (1989), s. 116-117.

²⁰ „Mysterion” oznacza tajemnicę, naukę o objawionych prawdach wiary. Por. R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, s. 405.

²¹ Por. W. ŚWIERZAWSKI, *Kaznodzieja jako mystagog*, w: W. Przyczyna (red.), *Sługa Słowa*, Kraków 1997, s. 110; S. CZERWIK, *Słowo Boże w liturgii*, „Collectanea Theologica” 4(37) (1967), s. 79.

na o niezbędny element mistagogiczny, chociaż bardzo trudno do dzisiaj dociera do świadomości zwiastunów Dobrej Nowiny.

W ostatnim czasie ukazały się trzy ważne dokumenty dotyczące homilii i w ogóle przepowiadania w Kościele, tworząc pewną „homiletyczną trylogię”. Są to Benedykta XVI *Verbum Domini* (2010), Franciszka *Evangelii gaudium* (2013) i Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów *Dyrektorium homiletyczne* (2014). Rozwijają one dość wyraziście soborowe rozumienie przepowiadania i homilii i czynią niejako zadość oczekiwaniom w tym względzie.

Benedykt XVI zwraca uwagę, że przepowiadanie słowa Bożego w ogóle to podstawowa misja Kościoła, nie może być lekceważona, traktowana marginalnie, ponieważ przekazuje prawdę objawioną, przyczynia się do panowania królestwa Bożego, budowania wspólnoty, w której rodzi wiarę i skłania do oddania życia Chrystusowi²². W przepowiadaniu słowa Bożego szczególne miejsce zajmuje homilia, która jest uaktualnieniem przesłania, jakie zawierają w sobie czytane fragmenty Pisma Świętego, które ma pomóc wiernym w odkrywaniu obecności i skuteczności słowa Bożego w codziennym życiu²³. Cele, jakie wyznacza się homilii, są dwojakie: ułatwienie słuchaczom „zrozumienia sprawowanej tajemnicy” oraz przygotowanie zgromadzenia do wyznania wiary, modlitwy powszechnej i liturgii eucharystycznej²⁴. Benedykt XVI podpowiada, iż homilia winna być chrystocentryczna, pozbawiona ogólników, abstrakcji oraz „bezużytecznych dywagacji”, które przesłaniają ewangeliczne orędzie²⁵. Może także przybrać kształt krótkiej refleksji, dostosowanej do sytuacji, tak aby „wierni mogli przyjąć usłyszane słowo i by wydało ono owoce”, a także formę krótkich uwag wyjaśniających słowo Boże²⁶. Winno się ją głosić również w dni powszednie²⁷. Bardzo ważne jest przygotowanie

²² Por. BENEDYKT XVI, Adhortacja apostołska o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini*, Rzym 2010 (dalej: VD), 1- 3, 19, 31, 93, 121, 123.

²³ Por. VD 210.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ VD 59, 63.

²⁷ Por. VD 59.

kapłana do jej głoszenia, a dokonuje się ono przez modlitwę i medytację, gdyż dopiero wtedy przepowiadanie będzie z przekonaniem i pasją.

W *Evangelii gaudium* bardzo mocno wybrzmiewa kontekst liturgiczny i pneumatologiczny homilii, która jest „intensywnym i szczęśliwym doświadczeniem Ducha, pokrzepiającym spotkaniem ze Słowem, stałym źródłem odnowy i wzrastania”²⁸. Uwypuklona mistagogia nakierowuje kaznodzieję ku zrozumieniu, iż homilia staje się „częścią ofiary przekazywanej Ojcu”, z której wierni otrzymują łaski za pośrednictwem Chrystusa, z nich zaś najważniejszą staje się komunია ze Zbawicielem „przemieniająca życie”²⁹. Franciszek nie definiuje homilii „teologicznie”, ale „po ludzku”, w niczym nie umniejszając jej rangi i znaczenia w misji przepowiadania słowa Bożego w Kościele. Dlatego zadanie homilii umieszcza w kluczu relacji pomiędzy Bogiem a człowiekiem oraz pomiędzy ludźmi. Z tego wypływa ważny postulat dla kaznodziejów, by mieli świadomość, iż Pan zlecił im „piękną i trudną misję zjednoczenia kochających się serc: Serca Pana i serc jego ludu”³⁰. Przez homilię bowiem „serca wiernych milkną i pozwalają, żeby On mówił”³¹.

Podobnie sytuuje homilię *Dyrektorium homiletyczne*. Tutaj jednak z jeszcze większym naciskiem uwypukla kontekst liturgiczny. On jest kontekstem uprzywilejowanym i nieodłącznym, ponieważ homilia jest „aktem liturgicznym”³².

Ten rodzaj przepowiadania słowa Bożego w Kościele ma cel formacyjny (wyjaśnia tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego), uświęcający wiernych i wychwalający Pana za *magnalia Dei* oraz przygotowuje do celebracji Eucharystii³³.

Wydaje się niezwykle istotne, a co umyka w poprzednich dokumentach bądź jest nazbyt skąpo uwypuknione, to odniesienie do Misterium

²⁸ FRANCISZEK, Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie *Evangelii gaudium*, Rzym 2013 (dalej: EG), 135.

²⁹ EG 138.

³⁰ EG 143.

³¹ Tamże.

³² KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dyrektorium homiletyczne*, Rzym 2014 (dalej: DH), 4, 5, 11, 15, 16, 27, 35.

³³ Por. DH 4, 11, 13.

Paschalnego. O ile szczególnie od soboru trydenckiego w Mszy Świętej akcentowano mękę Pańską, stąd katechizmowe rozumienie Mszy Świętej sprowadzono jedynie do uobecnienia w sposób bezkrwawy męki Chrystusa na krzyżu, to II Sobór Watykański zwraca uwagę na tajemnice męki, śmierci i zmartwychwstania Pańskiego celebrowane w Przenajświętszej Eucharystii. Tak więc jest ważne nie tylko *Misterium Crucis*, ale również *Misterium Resurrectionis*.

Można więc powiedzieć, że dopiero po prawie pięćdziesięciu latach od przywrócenia przez II Sobór Watykański homilii jej właściwego miejsca – w liturgii, w tak ważnych rangą dokumentach Kościoła wybrzmiewa ona na nowo. Ostateczny więc model homilii po II Soborze Watykańskim winien zawierać elementy egzystencjalne, kerygmatyczne (wynikające z czytań), mistagogiczne i parenetyczne – dające pociechę, nadzieję i podpowiadające sposób rozwiązywania spraw życia codziennego, z którymi nie potrafią sobie poradzić słuchacze słowa Bożego – kaznodzieja i wierni.

3. Homilia na Mszach z udziałem dzieci

We wspólnocie Kościoła ważną grupę stanowią najmłodszy jej członkowie – dzieci. O ile wcześniej wspomniane dokumenty w jakiś szczególny sposób nie poświęcają im miejsca, to pośrednio mówią i o nich. Ma to miejsce choćby w tych przypadkach, w których jest mowa o uwzględnianiu szczególnych potrzeb słuchaczy³⁴. Jednakże Kongregacja Kultu Bożego 1 listopada 1973 roku wydała dokument Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci *Pueris baptizatos*³⁵ (do którego Konferencja Episkopatu Polski w 1977 roku dodała *Zalecenia duszpasterskie*), który wypełniał lukę w przepowiadaniu słowa Bożego podczas Mszy wobec najmłodszych.

Uzasadnienie, by i dzieciom zwiastować Dobrą Nowinę, znajdujemy w kilku źródłach. Pierwszym z nich jest Biblia oraz potwierdzające to późniejsze praktyki judaizmu. Już w Starym Testamencie jest mowa o niewykluczaniu dzieci z uczestnictwa w publicznym kulcie ku czci Pana

³⁴ Por. KL 38; IOe 55; OWMR 65.

³⁵ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW, Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci *Pueros baptizatos*, Rzym 1973 (dalej: DMD), 22.

Boga. Mamy o tym zapisy choćby w Kpł 8,4-5: „Mojżesz uczynił tak, jak mu Pan polecił, a cała społeczność zgromadziła się przed wejściem do Namiotu Spotkania. Wtedy Mojżesz powiedział do zgromadzonych, co Pan kazał mu uczynić”, czy w 1 Krł 8,5: „A król Salomon i cała społeczność Izraela, zgromadzona przy nim, przed Arką składali wraz z nim na ofiarę owce i woły, których nie rachowano i nie obliczano z powodu wielkiej ich liczby”.

Nakaz gromadzenia przed Panem „całej społeczności” Izraela wobec przenajświętszych miejsc Jego obecności – Namiotu Spotkania czy Arki Przymierza, wyraźnie świadczy, że chodziło tu nie wyłącznie na przykład o dorosłych mężczyzn, ale o wszystkich – także kobiety i dzieci.

Również w Nowym Testamencie spotykamy się z praktyką przyprawiania do Syna Bożego dzieci, by Ten je pobłogosławił. Jezus przy tej okazji podpowiadał, by nie bronić do Niego dostępu: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże” (Łk 18,16).

Nadto praktyka obecności dzieci w miejscach kultu w tradycji żydowskiej, znana od dawien dawna, obecna jest do dzisiaj. Stara chasydzka historia przytacza pewne wydarzenie z XIX wieku. Kiedyś w synagodze w czasie dość trudnego wykładu na temat jakiegoś fragmentu z Tory prowadzonego przez jednego z rabinów, na który przybyło wielu znakomitych chasydów, biegające dziecko siłą rzeczy przeszkadzało szczególnie jednemu ze słuchaczy. Przemawiający wówczas rabin powiedział: „daj mu być, będziesz wiedział, że ono słucha”. Kiedy minęło około trzydziestu lat i ów niecierpliwiący się chasyd pojawił się w tej samej synagodze na ordynacji nowego rabina, w czasie jego przemowy usłyszał dokładnie ten sam wykład, który wygłosił, jak się okazało, dziadek tego małego wówczas dziecka biegającego po synagodze. I jak wspomina ów chasyd: „po trzydziestu latach zrozumiałem słowa: daj mu być, będziesz wiedział, że ono słucha”³⁶. Nie było więc, jak widać, niczym nieodpowiednim, by dzieci brały udział w tego typu zgromadzeniach, podczas których wyjaśniano zawiłe meandry Tory.

³⁶ Historię przytaczam za Potomkowie Noego Centrum, <https://www.youtube.com/watch?v=8ill0Rx5oek> (odczyt z dn. 18.10.2017 r.).

Wspólne dziedzictwo judaizmu i chrześcijaństwa (zarówno przez Biblię, jak i pewne tradycje) dość wyraźnie podpowiada kierunek przepowiadania słowa Bożego dzieciom w Kościele. Znalazło to swoje odzwierciedlenie we wspomnianym tu już dokumencie Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci *Pueros baptizatos*. Ten dość wiekowy głos Kościoła nadal obowiązuje i w połączeniu z innymi, choćby wymienionymi już dokumentami, podaje nam wskazówki i zakres możliwości kaznodziejskich w zwiastowaniu Dobrej Nowiny w Mszach z udziałem dzieci.

Ta grupa wiekowa jest dość specyficzna i bardziej wymagająca niż osoby dorosłe. Współcześnie środowisko dzieci jest coraz częściej środowiskiem zlaicyzowanym – zarówno w domu, jak i poza nim (przedszkole, szkoła, świat wirtualny). Dom rodzinny w coraz większym stopniu nie jest już miejscem przekazywania wiary i wzrastania w wierze. Nie ma w nim modlitwy, życia sakramentalnego, czytania Biblii, literatury religijnej ani znaków wiary: krzyża czy obrazów o treści religijnej. Wprowadzanie dzieci w rzeczywistość sakralną i sakramentalną, co jeszcze do niedawna było „zadaniem własnym” rodziców, coraz częściej przejmują katecheza w szkole, katecheza parafialna oraz właśnie Msze adresowane specjalnie do rodzin z dziećmi. Krótka możliwość koncentracji dzieci bombardowanych co chwila nowymi doznaniem przez wirtualny świat, stający się coraz częściej ich drugim – jeśli nie pierwszym – domem, wcale nie ułatwia życia kaznodziejom. W Mszach z udziałem dzieci zderza się więc sługa Słowa z silnie oddziaływającym na najmłodszych światem *profanum* i Chrystusowym nakazem „idźcie i głóście”, mającym doprowadzić do *sacrum*. To zderzenie dwóch przeciwstawnych światów może niekiedy skutkować tym, że nawet najwznioślejsze pragnienie kaznodziei, by dzieci poznały i pokochały Boga prawdziwego, zakłóci Przenajświętszą Eucharystię bądź stanie w wyraźniej sprzeczności wobec przeznaczenia świętego miejsca. Jak więc tego uniknąć?

Po pierwsze kaznodzieja musi pamiętać, że liturgia nie jest jego własnością. Stąd wszelkie „uwzględnienia potrzeb słuchaczy” muszą się mieścić w granicach, które wyznacza Kościół. Są nimi między innymi dążenia kaznodziei, by udział dzieci w Eucharystii był świadomy i czynny³⁷.

³⁷ Por. DMD 22.

Można więc zaangażować je do przygotowania ołtarza, kielicha, pateny i ampulek, do śpiewania psalmu oraz udziału w scholi czy chórze, a także do czytania lekcji, modlitwy wiernych, przynoszenia darów do ołtarza i gry na instrumentach muzycznych³⁸.

Napotykać jednak w przepisach Kościoła pewne „zgrzyty”, choćby w kontekście najnowszej *Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej* (2017), w której rodzaj dopuszczalnych do liturgii instrumentów muzycznych jest tak niejasny, że trudno jakiegokolwiek z nich używać (poza organami – najlepiej piszczałkowymi) bez narażenia się na nieposłuszeństwo Kościołowi w tym względzie. Przewiduje się bowiem w Eucharystii udział orkiestry, na Mszy poza kościołem oraz podczas procesji Bożego Ciała nawet orkiestry dętej, natomiast zabrania się używania gitary elektrycznej, perkusji czy fortepianu³⁹. Tymczasem w skład orkiestry (klasycznej) wchodzi takie instrumenty jak: dwa flety, dwa oboje, dwa klarnety, dwa fagoty, dwie waltornie, dwie trąbki, puzon/y; dwa kotły, dziewięć skrzypiec, dwie wiolonczele i kontrabas, a orkiestry dętej: flety, klarnety, trąbki, waltornie, saksofony, puzony, tuby, basy, wielki i mały bęben, talerze i werbel. Podobnie pojawia się problem śpiewania przez dzieci psalmu responsoryjnego, do czego zachęca dyrektorium, a instrukcja jest temu przeciwna: „Na szczególną uwagę zasługuje Msza święta z Pierwszą Komunią świętą dzieci (...) Niewłaściwe jest także wykonywanie przez grupę dzieci wersetów psalmu responsoryjnego”⁴⁰.

W kwestii muzyki i śpiewów podczas Eucharystii z udziałem dzieci warto zwrócić uwagę, by „muzyka nie przytłaczała śpiewu albo żeby nie wywoływała u dzieci raczej rozproszenia niż skupienia. Muzyka musi odpowiadać celowi, jaki mają poszczególne momenty Mszy świętej, w których występują”⁴¹. Ponadto ważne jest również milczenie. Ono oddziałuje na „wewnętrzne przeżywanie uczestnictwa dzieci”⁴².

³⁸ Por. DMD 4, 22, 24, 27, 29.

³⁹ POR. KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, Lublin 2017 (dalej: IMK), 24, 37b, 39.

⁴⁰ IMK 30c.

⁴¹ DMD 32.

⁴² DMD 37.

Inny problem, bezpośrednio związany z homilią skierowaną do dzieci, zawiera się w kwestii czytań, które czasami są nazbyt trudne w odbiorze dla najmłodszych. Z tej przyczyny w liturgii niedzielnej i świątecznej dyrektorium dopuszczało rezygnację z jednego, a nawet dwóch czytań, natomiast nie z Ewangelii⁴³. Dokument ten pozwalał również pominąć niektóre wersety w czytaniach, z wyraźnym zastrzeżeniem, „by nie okaleczyć treści tekstu albo ducha i poniekąd stylu Pisma Świętego”⁴⁴. Taką możliwość przekreślił inny dokument – *Redemptionis sacramentum* z 2004 roku, kategorycznie stwierdzając, iż „nie wolno opuszczać i zmieniać przepisanych czytań biblijnych, a zwłaszcza «czytań ani psalmu responsoryjnego, w których zawiera się słowo Boże, nie wolno zastępować innymi tekstami, nie biblijnymi»”⁴⁵.

Biorąc te wszystkie ograniczenia i trudności pod uwagę, nie można jednak pozwolić, by Msza z udziałem dzieci przypominała udziału w pogrzebie Chrystusa. Najświętsza Eucharystia nie jest jedynie „uobecnieniem ofiary Chrystusa na Golgocie dokonującej się w sposób bezkrwawowy”, ale udziałem w Misterium Paschalnym, a więc w męce śmierci, i... zmartwychwstaniu Chrystusa. Ona jest ucztą ofiarną, a nie jedynie ofiarą. Bóg bowiem w sprawowanej Mszy Świętej z jednakową hojnością zastawia stół słowa i stół Eucharystii⁴⁶. I nie jest to „opinia” dopiero ostatniego soboru, ale św. Hieronima: „Spożywamy Ciało, pijemy Krew Chrystusa w Eucharystii, ale również w lekturze Pisma Świętego. Uważam Ewangelię za Ciało Chrystusa. Musimy zbliżyć się do Pisma Świętego jak do Ciała Chrystusa”⁴⁷.

Nie zwalnia to jednak kaznodziei od roztropności, by z proklamacji Dobrej Nowiny uczynić jakieś *show*, na którym wszyscy będą się dobrze

⁴³ Por. DMD 42.

⁴⁴ DMD 43.

⁴⁵ KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW, Instrukcja o tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią *Redemptionis Sacramentum*, Rzym 2004, 62.

⁴⁶ KKK 1346: „Liturgia słowa i liturgia eucharystyczna stanowią razem «jeden akt kultu». Zastawiony dla nas stół eucharystyczny jest równocześnie stołem Słowa Bożego i Ciała Pana”.

⁴⁷ Cytat za: *Dwa stoły jednej Mszy św.*, <http://www.niedziela.pl/artukul/37010/nd/Dwa-stoly-jednej-Mszy-sw> (odczyt z dn. 10.10.2017 r.).

bawić. Ani bowiem świątynia, ani liturgia nie są miejscem rozrywki w sie-lankowym klimacie kawiarnianego ogródka, ale miejscem modlitwy, adora-cji i uwielbienia Przenajświętszego Boga, który objawia i włącza nas w zbawcze tajemnice, i udziela owoców. Trzeba jednak brać pod uwa-gę możliwości dostosowania się dzieci do nauczania Kościoła w tym względzie.

Po drugie homilia skierowana do dzieci winna zawierać w sobie ele-menty, o których mówią wcześniej przytoczone dokumenty Kościoła: egzystencjalny, kerygmatayczny, mistagogiczny i parenetyczny. Jeżeli za-braknie uwzględnienia rzeczywistych problemów i pytania najmłod-szych słuchaczy, homilia będzie nudną zdogmatyzowaną przemową. Brak wymiaru kerygmataycznego uczyni z niej może i nawet interesują-cą, ale jedynie pogadankę. Pomijanie mistagogii sytuować będzie homi-lię w jednym rzędzie z nauczaniem katechetycznym. A brak „życiowe-go zastosowania” tekstu biblijnego czynić będzie z niej jedynie „fajną” historię o Jezusie z Nazaretu.

Po trzecie koniecznie należy uwzględnić formę homilii. Winna być ona krótkim, naturalnym i dość dynamicznym dialogiem z najmłodszy-mi. Treści należy przekazywać obrazowo, jednakże używany w tym celu jakiś przedmiot musi być czytelny, jednoznaczny i dużych rozmiarów⁴⁸. Opowiadane historie, odgrywane scenki czy odtwarzane filmy muszą być ciekawe, pozbawione abstrakcji, dostosowane odpowiednio do wie-ku i świadomości dzieci. Homilia dla najmłodszych powinna być także aktywizująca. Tego, co ich nie zainteresuje; to, w czym nie będą aktyw-nie uczestniczyć, nie będą też w stanie zapamiętać.

Kaznodzieja winien być również przygotowany na różne odpowie-dzi dzieci. Nie jest w stanie przewidzieć pokładów wyobraźni najmłod-szych, więc proponowanie wymienienia przez dzieci zwierząt, które mają

⁴⁸ Jeżeli przykładowo kaznodzieja chciałby wykorzystać w homilii rogi, to niech bardzo uważa, by w tym celu nie posługiwać się ilustracją całej krowy, tylko jej łba z porożem. Dopytując bowiem o poszczególne elementy budowy zwierzęcia w celu naprowadzenia dzieci na poroże, może się natknąć na „odkrycie”, że krowa ma również wymiona, które w dziecięcym języku oznaczają „cycki”. Powrót do nawet najwznioślejszej myśli homilii bywa niezwykle trudny, a niekiedy staje się wręcz niemożliwy.

w domu, może się skończyć tym, że do psa, chomika, kota czy szczura dołączy jakiś członek rodziny – np. nielubiana siostra albo też brat. Nie znaczy to jednak, że trzeba z tego powodu wykluczyć jakikolwiek dialog z homilii skierowanych do dzieci.

Kaznodzieja spotyka się również z dziećmi nadpobudliwymi ruchowo (szczególnie tymi najmłodszymi), które nie ustoją w miejscu, będą wędrować po całym kościele, nawet za ołtarz czy wejdą do pustego konfesjonalu, niekiedy w czasie trwającej homilii i Mszy będą biegać, śpiewać czy rozmawiać. Oczywiście do opiekunów należy czuwanie, by dzieci nie absorbowały sobą uczestników Przenajświętszej Ofiary. Natomiast trzeba również brać pod uwagę psychiczne możliwości zrozumienia przez dziecko sytuacji, w której się znajduje⁴⁹. Przez „wydeptywane kilometry” przez najmłodszych w świątyni Najświętsza Eucharystia w żaden sposób nie ucierpi. Z czasem i dziecko zrozumie powagę i wyjątkowość przestrzeni sakralnej. Nie po to bowiem wprowadza się już dzieci w wieku niemowlęcym do wspólnoty Kościoła, by przez następne kilka lat przyprowadzać je na Msze sporadycznie bądź dopiero z okazji rozpoczęcia nauki w szkole.

Pod żadnym pozorem najszczytniejszych myśli i najczystszych intencji, choćby jako wyraz uznania za udzieloną odpowiedź, nie wolno kaznodziei przytulać czy sadzać dzieci na kolana. Ten gest we współczesnej wrażliwości może zostać oceniony bardzo negatywnie i przynieść surowe konsekwencje natury prawnej.

Pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu dopiero pod jego koniec może znaleźć wyjaśnienie. Niezbędna bowiem do dania odpowiedzi jest poczyniona tu wcześniej refleksja. Jakie więc są owe granice kaznodziejskiej wyobraźni w Mszach z udziałem dzieci? Widzę je dwie: zgodność z nauczaniem Kościoła i mądrość przejawiająca się w roztropności zwiastuna Dobrej Nowiny.

Przepisy wynikające z dokumentów pomagają we właściwym rozumieniu *sacrum* w odniesieniu do Osoby Boga, miejsca (świątyni), jak i celebrowanych w Eucharystii właśnie największych tajemnic naszej

⁴⁹ Strofowanie publiczne rodziców, czy wręcz pouczenie, żeby wyszli ze „zbyt głośnym” dzieckiem z kościoła, jest naganne, niedopuszczalne i karygodne.

wiary (Misterium Paschalnego). Poziom znajomości tych dokumentów znajdzie odzwierciedlenie w mądrości kaznodziei, który zwiastowaniu Dobrej Nowiny najmłodszym w czasie Mszy Świętej nada właściwy kształt w treści i formie. Łącząc te dwie sprawy, głoszący homilie dla dzieci nie przekroczy granic, które w jednej chwili z *sacrum* uczynią *profanum*.

Bibliografia

Dokumenty Kościoła:

- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska o Słowie Bożym w życiu i misji Kościoła *Verbum Domini*, Rzym 2010.
- Franciszek, Adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie *Evangelii gaudium*, Rzym 2013.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Rzym 1998.
- Kodeks prawa kanonicznego*, Rzym 1987.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski o muzyce kościelnej*, Lublin 2017.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel Słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty*, Rzym 1999.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego, *Dyrektorium o mszach z udziałem dzieci *Pueros baptizatos**, Rzym 1973.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, Rzym 2014.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja o tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią *Redemptionis Sacramentum**, Rzym 2004.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Rzym 2002.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska o ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, Rzym 1975.
- Święta Kongregacja Obrzędów, *Pierwsza Instrukcja o należyтым wykonywaniu Konstytucji o Liturgii Świętej *Inter Oecumenici**, Rzym 1964.

Pozostałe pozycje:

Abramowiczówna Z. (red.), *Słownik grecko-polski*, t. 3, Warszawa 1962.

Abramowiczówna Z. (red.), *Słownik grecko-polski*, t. 4, Warszawa 1965.

Brzozowski M., *Homilia. Odnowa*, w: J. Walkusz [i in.] (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 1178.

Brzozowski M., *Nowy program kaznodziejski w Polsce 1972/73*, „Tygodnik Powszechny” 48 (1972), s. 1-2.

Czerwik S., *Słowo Boże w liturgii*, „Collectanea Theologica” 4(37) (1967), s. 65-82.

Dwa stoły jednej Mszy św., <http://www.niedziela.pl/arttykul/37010/nd/Dwa-stoly-jednej-Mszy-sw> (odczyt z dn. 10.10.2017 r.).

Kamiński R., *Przynależność do parafii – wspólnoty wiary w nauczaniu Kościoła współczesnego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 6(33) (1986), s. 21-51.

Kuc L., *Wprowadzenie do programu kaznodziejskiego na rok 1972/1973*, „Biblioteka Kaznodziejska” 5 (1972), s. 257-260.

Lewek A., *Współczesna odnowa kaznodziejstwa. Zarys homiletyki ogólnej*, t. 2, Warszawa 1980.

Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, t. 1, Kraków 1999.

Pazera W., *Koncepcja homilii we współczesnych warunkach duszpasterstwa w Polsce*, w: A. Durak (red.), *Lądzkie Sympozja Liturgiczne II. Rys historyczny i materiały z Sympozjów Liturgicznych organizowanych w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą w latach 1995-1999*, Kraków 2000, s. 231-240.

Pilch Z., *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958.

Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997.

Potomkowie Noego Centrum, <https://www.youtube.com/watch?v=8ill0Rx5oek> (odczyt z dn. 18.10.2017 r.).

Simon H., *Słowo Boże w Eucharystii. Wewnętrzna więź liturgii słowa z Eucharystią*, w: T. Dola (red.), *Ineffabile Eucharistiae donum. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu biskupowi Alfonsowi Nossolowi Wielkiemu Kanclerzowi Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego z okazji 65. rocznicy urodzin oraz 20-lecia święceń biskupich*, Opole 1997, s. 377-392.

- Siwek G., *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kościelnej*, Kraków 1992.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, Rzym 1963.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, Rzym 1965.
- Strong J., *Grecko-polski słownik Stronga z lokalizacją słów greckich i kodami Popowskiego*, tłum. A. Czwojdrak, Warszawa 2015.
- Świerzawski W., *Kaznodzieja jako mystagog*, w: W. Przyczyna (red.), *Sługa Słowa*, Kraków 1997, s. 109-118.
- Twardy J., *Homilie niedzielne dla dorosłych*, „Współczesna Ambona” 3(17) (1989), s. 107-123.
- Walczak R., *Symbolika i wystrój świątyni chrześcijańskiej*, Poznań 2005.

Ks. dr hab. Tomasz Szałanda, ur. 1970, archidiecezja warmińska, w latach 2008-2016 związany z Wydziałem Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, wykładał homiletykę w WSD w Elblągu oraz w Misyjnym Seminarium Księży Werbistów w Pieniężnie. Autor książek: *Kuszenie Jezusa na pustyni (Mk 1,12-13; Mt 4,1-11; Łk 4,1-13) w posoborowym przepowiadaniu polskim. Studium egzegetyczno-homiletyczne*, Olsztyn 2007; *Jezus Egzorcysta w polskim przepowiadaniu posoborowym. Studium homiletyczno-biblijne*, Olsztyn 2012; a także w ramach powołanej przez siebie serii wydawniczej „Biblia w przepowiadaniu”: *Zwiastowanie Pańskie (Łk 1,26-38) w przepowiadaniu homilijnym*, Siedlce 2013, *Księga Rut w przepowiadaniu homilijnym*, Kraków 2015, *Magnificat (Łk 1,46-56) w przepowiadaniu homilijnym*, Kraków 2016. Współpracuje z „Biblioteką Kaznodziejską”. Od 2000 roku jest proboszczem w Stawigudzie.

e-mail: tsz2000@poczta.fm